

MAGDALENA KOZAK

ur. 1929; Kazimierz Dolny

Miejsce i czas wydarzeń	Kazimierz Dolny, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Kazimierz Dolny, Żydzi w Kazimierzu Dolnym, handel obwoźny

Handel obwoźny w Kazimierzu

Szewc robił buty, jeden tylko był - Konopka się nazywał, polski szewc, a tak to wszystko byli Żydzi, tacy łaciarze. Jak buty były jedne na wsi, to dopiero pod kościołem nogi się wycierało i wkładało, żeby wejść do kościoła w tych butach. Była wielka bieda. Jak było ślicznie, jak ostrzył noże, nożyczki, jak przyrząd grał. Coś krzyczał, wołał, i na podwórku było słyhać. Wszystkie kobiety wybiegały i ostrzyły sobie noże, nożyczki. A później przez wieś, miał konia, i zbierał takie niepotrzebne już szmaty. I to było użyteczne - papier się robiło zdaje się z tego. I on miał taką ceramikę - dawał a to talerz w kwiaty, a to miskę w kwiaty. Pamiętam, że jak wołał na konia, to zamiast „wio” to „fue” i taka szkapa jechała przez wieś. Albo inaczej, to brał koszyk zamiast zojdy, to na troczku, i tam był i cukierek, i igła, i nitka, i szpulka, i bułka, i szedł przez wieś. Komu co było potrzeba, to sprzedawał. Taki obwoźny handel, to było wspaniałe, a z tym wozem, to pamiętam to „fue” I stawał, i dawało się, kobiety dawały chodniki jakieś stare, co już nie nadawały się do położenia, jakieś ubrania resztki, to wszystko było zebrane, bo to nie było sztuczne, tylko naturalne, można było przerobić –surowiec wtórny.

Data i miejsce nagrania	2003-04-26, Kazimierz Dolny
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"